

Wybrane Cytaty Alchemiczne

"Fundamentem Sztuki jest Słońce i jego Cień" - "Fundamentum artis est Sol, et eius umbra"

Jako że kiedyś interesowałem się zagadnieniem alchemii i czytałem wiele książek na ten temat, wybrałem interesujące cytaty, które przedstawiam poniżej. Cytaty takie są wyjątkowe nie tylko dlatego że są trudno dostępne w dzisiejszych czasach zwłaszcza w języku polskim ale również większość z nich pochodzi z średniowiecza jak np. cytowany fragment Aurelia Occulta z 1513 roku.

Cytaty Alchemiczne

(1)"Sztuka wymaga całego człowieka" - "*Ars requirit totum hominem*"

Hoghelande, *Liber de alchemiae difficultatibus*, dz. cyt., w: *Theatrum chemicum...*, dz. cyt., s.139.

* * *

(2)"Wszystko, co zbędne, strawi ogień" - "*omnes superfluitates igne consumuntur*"

* * *

(3)"Ogień czyni alchemię, zarówno w piecu hutniczym, jak w kuchennym." (*Paracelsus*)

* * *

(4)Badaj to, z czego powstałeś,
A poznasz, co istnieje!
To, co badasz, czego się uczysz i czym jesteś,
Jest tym, z czego powstałeś,
Wszystko, co poza nami,
Jest także w nas. Amen.

Salomon Trismossin w *Aureum vellus*, s. 5.

* * *

(5)

Poniżej znajduje się tekst listu angielskiego teologa i alchemika Johna Pordage'a' adresowany do jego *soror mystica* Jane Leade; w liście tym udziela jej rad duchowych w związku z *opus*:

"Ten święty piec, owo *balneum Mariae*, ta szklana ampułka, ten tajemny piec jest Miejscem, *Matrix* albo Pramacierzą -- jest Centrum, skąd wypływa boska tynktura, gdzie wzbiera i gdzie ma swój początek. Nie uważam za konieczne karbować w pamięci miejsca czy siedziby, gdzie tynktura ma pomieszkanie i miejsce odpoczynienia, ani podawać, gdzie ono. Napominam Was jeno, Pani, byście tam zapukali w głębi serca swego. Salomon prawi w Pieśniach nad pieśniami, że jej wewnętrzne pomieszkanie niedaleko od pępka, co jako okrągły kubek wypełniony likworem czystej tynktury. Ogień filozofów już zacie; był on kluczem, który filozofowie trzymali w ukryciu... Ten ogień to miłość-ogień-życie wypływający z boskiej Wenery albo Bożej Miłości, a zaś ogień Martis jest za gorący, za ostry i niestały, tak że zwiódłby materię albo i spalił: zasię jedynie miłość-ogień Wenery posiada właściwości prawdziwego a dobrego ognia.

Prawdziwa Filozofia nauczy Was, jak macie poznać samą siebie, a kiedy siebie poznacie, wtedy też poznacie czystą

Naturę, albowiem czysta Natura w Was jest. I kiedy tę czystą Naturę -- tę Waszą Naturę -- od wszelkiej złej a grzesznej ksobności uwolnicie (wszelka bowiem prawdziwa ksobność zła jest a grzeszna), wtedy też poznacie Boga; ponieważ Bóstwo jest w czystej Naturze niby miąższ orzecha, ukryty i uwikłany w łupinie... Prawdziwa Filozofia nauczy Was, kim jest ojciec, kim zaś matka tego magicznego dziecka... Ojcem tego dziecka jest Mars, on to jest ogień-życie, które się bierze z *Marte* jako właściwości ojca. Jego matką jest Wenus, łagodna miłość-ogień, wynikająca z właściwości syna. Tak oto widzicie tu samca i samiczkę, męczyznę i niewiastę, oblubienicę i oblubieńca, pierwsze wesele albo gody w Kanie Galilejskiej przedstawione we właściwościach i kształtach natury, które będą między Marsem a Wenus, kiedy tych dwoje powróci ze stanu upadku. Mars albo mąż musi stać się boskim mężem, w przeciwnym bowiem razie czysta Wenus go nie poślubi ani nie przyjmie do świętej łożnicy. Wenus musi stać się czystą dziewicą, dziewiczą kobietą, w przeciwnym bowiem razie nie poślubi gniewem dyszącego, zazdrosnego Marsa w gniewie-ogniu, ani też on nie będzie z nią żył w zjednoczeniu, bo oto zamiast jedności i harmonii wśród właściwości Natury zapanują same waśnie, zazdrość, niezgoda i wrogość.

Jeśli więc umyśliłyście sobie, Pani, zostać uczoną artystką, z powagą rozejrzyjcie się, jak by tu zjednoczyć Waszego Marsa i Waszą Wenerę, aby prawdziwie zadzierzgnęła się więź małżeńska i prawdziwie zostały dopełnione między nimi zaślubiny. Baczcie tedy, aby razem leżeli w łożu swej jedności, by żyli w słodkiej harmonii, a wtedy dziewica Wenus w Was odda Wam swoje perły, swego wodę-ducha, by udobruchać ogień-ducha Marsa; a tak oto gniew-ogień Marsa w miłości i łagodności całkiem dobrowolnie zanurzy się w miłości-ogniu Wenus, a właściwości obojga -- jak to ogień i woda -- mieszają się razem, zjednoczą się i zleją się w sobie; z ich jedności i zjednoczenia wzbierze pierwsza rozkosz poczęcia magicznych narodzin, zwana tynkturą -- tynkturą-miłość-ogień. Jeśli więc ta tynktura jest już przyjęta i obudzona do życia w pramacierzy Waszego człowieczeństwa, to istnieje ogromne niebezpieczeństwo, iż -- ile że ciągle przebywa w ciele lub pramacierzy -- nim wyjdzie we właściwym sobie czasie na światło dzienne, może się zmarnować. A wobec tego rozejrzyjcie się, Pani, za Waszego dziecięcia dobrą mamką, a taką, co to przyjąłaby ono w całym jego niemowlęctwie i dobrze się nim zajęła: tą mamką winno być Wasze czyste usposobienie i Wasza dziewicza woda.

Prawidłowym pokarmem onego dziecięcia ma być "miłość-ogień Wenus", a nie "gniew-ogień Marsa", którym dziecię by się "zakrzusilo i udusiło". Potem zaś, gdy już zostanie należytą strawą nakarmione, musi owoż dziecię, owoż początkujące życie, zaprawiać się we właściwościach Natury, zostać sprawdzone i wypróbowane; a tutaj znowu troska wielka i ogromne niebezpieczeństwo, zważywszy, iż dziecię w ciele pramacierzy cierpi wskutek pokuszenia, a i Wy, Pani, zejść możecie śmiertelnie w czas porodu. Dlatego ta delikatna tynktura, to delikatne dziecię życia powinno zstąpić w postaci i właściwości Natury, powinno cierpieć, a -- wystawione na pokuszenie -- ma się mu oprzeć; koniecznie musi zstąpić w boski mrok, w mrocznego Saturna, gdzie nie dostrzeżesz światła życia: tam ma być więzione, skute łańcuchem mroku, żywiąc się tym, co da mu do jedzenia bardzo dokuczliwy Merkuriusz; a pokarm ten nic nie ma w sobie z boskiej tynktury życia, jeno proch i popiół, truciznę i żółć, ogień i siarkę. Dziecię to musi wejść do kapryśnego i gniewnego Marsa, przez którego (jak to się przydarzyło Jonaszowi w czeluściach piekielnego żołądka) zostanie połknięte, musi też poczuć na własnej skórze klątwę boskiego gniewu; ma też być doświadczone przez Lucifera i milijon diabłów mieszkających we właściwości gniewu-ognia. I oto tutaj ujrzy Boski Artysta w tym Dziele Filozoficznym pierwszą barwę, w której tynktura ujawnia się teraz w swej Czerni, a jest to Czerni najczarniejsza; uczeni filozofowie nazywają ją ich czarnym gawronem albo ich czarnym krukiem, albo też Czernią błogosławioną i duchową; albowiem w mrokach owej Czerni jest pogrzebana we właściwości Saturna Światłość Światłości; a w tej truciznie i żółci jest w Merkuriuszu ukryte najcenniejsze lekarstwo przeciwko truciznie - Życie Życia: a w dokuczliwości albo też w gniewie i przekleństwie Marsa jest ukryta błogosławiona tynktura.

Tutaj myśl mogłaby zaświtać Artyście, że cała jego praca poszła na zatracenie. Bo i co teraz stało się z tynktury? Wydawałoby się, że nic tu nie znajdziesz, co by cieszyło ludzkie oko, co dałoby się rozpoznać lub posmakować -- nic jeno mroki, najstraszniejsza śmierć, jeno Piekielny, trwogę budzący Ogień, jeno Gniew i Przekleństwo Boga; nic tu jednak nie widzicie, co w tej Putrefakcji albo Rozpuszczeniu, albo Zniszczeniu byłoby Tynkturą Życia, nie widzicie w tych Mrokach Światła, nie widzicie w tej Śmierci Życia, w tej Dokuczliwości i Gniewie nie widzicie Miłości, ani w tej Truciznie najwyższej i najcenniejszej Tynktury i Lekarstwa przeciwko wszelkiej Truciznie i Chorobie.

Dawni filozofowie nazywali to Dzieło albo tę Pracę ich Zstąpieniem, Spopieleniem, Sproszkowaniem, Śmiercią, Putrefakcją Materii Kamienia, Zniszczeniem i *Caput mortuum*. Nie powinnaś, Pani, gardzić tą Czernią albo kolorem czarnym, lecz masz w niej wytrwać cierpliwie, w samotności i w ciszy, aż minie czterdzieści dni jej kuszenia, aż dni jej cierpienia się dopełnią, aż Nasienie Żywota samo obudzi się do życia, zmartwychwstanie, wysublimuje się i gloryfikuje, samo przemieni się w białe, samo się oczyści i uświęci, samo przyda sobie Czerwieni, czyli samo dostąpi przemienienia i samo się wygotowi. A później, kiedy już Dzieło zabrnje tak daleko, cała praca jest łatwa: powiadają bowiem uczeni filozofowie, że samo przygotowanie Kamienia to białogłowy zajęcie i dziecinna igraszka. I

to tak dalece, że kiedy wola człowieka zostanie przejęta albo go całkowicie opuści, kiedy człowiek w cierpieniu cichym stanie się jako to martwe Nic, wtedy tynktura, która jest w nas, wszystko za nas uczyni i zdziała; gdy tylko wyciszymy w sobie wszystkie nasze myśli, podniety i wmówienia, wtedy będziemy mogli świętować lub wypoczywać. O, jakże trudno, ciężko i gorzko przychodzi owoc Dzieła ludzkiej woli, nim człowiek będzie mógł się wyciszyć i pozostać w spokoju, skoro widzi, jak huczy wokół niego ogień wszelki i jak wszystkie pokuszenia przypuszczają na niego atak!

Tutaj, jak Pani widzicie, czyha wielkie niebezpieczeństwo, a Tynktura Życia może się całkiem łatwo zmarnować, a owoc w ciele matki może się zepsuć, gdy przez tych diabłów, przez tyle kuszących esencji jest ona z wszystkich stron otoczona i wyzywana. Ale może wytrzymać lub przetrwać tę próbę ognia i odnieść zwycięstwo: a wtedy, Pani, jawnie ujrzycie początek jej zmartwychwstania, powstania z piekieł, grzechu, śmierci i z grobu śmiertelności, i to we właściwości Wenus się dokonujące. Wtedy Tynktura Życia własną mocą wyrwie się z więzienia poonurego Saturna, przebije się przez otchłań trującego Merkuriusza, przez przekleństwo i straszną śmierć *in Marte* spalającego się i płonącego Gniewu Bożego, a łagodna tynktura Miłości-Ognia otrzyma pierwszeństwo a zwierzchność we władzy. I od tej pory będzie tu rządzić łagodność i Miłość-Ogień boskiej Wenus jako pani i królowa we wszystkich właściwościach i nad nimi.

Jednakowoż grozi jeszcze niebezpieczeństwo, że Dzieło Kamienia i tak się nie powiedzie. Dlatego Artysta powinien trochę poczekać, aż ujrzy Tynkturę w inną niż tylko białą barwę i w najbielszą Biel przybraną, a oczekiwać tego można po dłuższym czasie cierpliwości i wyciszenia; która to Biel naprawdę mu się ukaże, skoro Tynktura wzbierze w swej właściwości lunarnej: albowiem czcigodna Luna Tynktury pięknie biel daje, najprzedniejszy kolor biały i najjaśniejszy blask. I oto teraz mroki przechodzą w światło, śmierć -- w życie. A nad tą błyszczącą Bielą w sercu Artysty wschodzi radość i nadzieja, że Dzieło dokonało się i wypadło tak szczęśliwie. Teraz więc biały kolor objawia oświeconemu Oku Duszy czystość, niewinność, świętość, jedność, jedność woli, niebiańskie usposobienie, świętość i sprawiedliwość, przy czym Tynktura coraz to bardziej i bardziej Biel na się przybiera, i już więcej niż jedną powłokę Bieli ma na sobie: jest jasna jak Księżyc, piękna jak Jutrzenka. Teraz objawia się Boskie Dziewictwo kipiącego życia, i żadnej plamy ani zmarszczki, ani zmazy wszelkiej na nim nie uświadczysz.

Owo Dzieło zwykli nazywać starożytni ich Białym Łabędziem *Albificatio* albo Wybieleniem, Sublimacją, Destylacją, Cyrkulacją, Czyszczeniem, Rozdzielaniem, Leczeniem i Zmartwychwstaniem, albowiem Tynktura została wybielona niczym błyszczące srebro; ona to i za sprawą częstego zstępowania w Saturna, Merkuriusza i Marsa, i dzięki częstemu wstępowaniu na Wenus i Lunę jest sublimowana albo wywyższona i przemieniona. To jest jej Destylacja albo *Balneum Mariae*: albowiem przez częstsze destylowanie wody, krwi i rosy niebieskiej od niebiańskiej dziewicy Sophii Tynktura zostaje oczyszczona we właściwościach Natury, a poprzez wieloraką Cyrkulację Wchodzenia, Schodzenia i Przechodzenia właściwości i postaci Natury staje się niczym jasno błyszczące, wypolerowane srebro, białe i czyste. A wszelka nieczystość Czerni, wszelka Śmierć, Piekło, Przekleństwo, Gniew i wszelka Trucizna powstające z właściwości Saturna, Merkurego i Marsa, zostają oddzielone i wyodrębnione. Dlatego starożytni nazywali ją ich Uzdrowieniem, Oczyszczeniem i Wybieleniem. Nazywali to ich Zmartwychwstaniem; ponieważ Biel zmartwychwstaje tu z Czerni i boska Dziewiczność i Czystość z Trucizny Merkurego, i z czerwonej ognistej Złości i Gniewu Marsa.

Do tej Bieli dodaje Jowisz Żółć, a Słońce Karmazyn, Szkarłat, Czerwień Granatu, Kolor Rodzynek i Połysk Złota.

Teraz już Kamień został przysposobiony, Elixir Życia przygotowany, Miłe Paniątko albo Dzieciątko Miłości narodzone, nowe narodziny spełnione, a Dzieło całkiem i zupełnie wykończone. Precz, wszelka Zasadzko, Piekło, Przekleństwo, Śmierci, Smoku, Bestio i Wężu! Dobranoc ci, Śmiertelności, Bojaźni, Smutku i Nędzo! Albowiem teraz odnajdzie się Wybawienie, Zbawienie i Odnowienie tego wszystkiego, co na zatracenie poszło, tak od wewnątrz, jak od zewnątrz; albowiem teraz macie wielki Sekret i Tajemnicę całego światła; macie Perłę Miłości; macie niezmienną, stałą Esencję Boskiej Radości, skąd pochodzi wszelka uzdrawiająca Cnota i wszystko ożywiająca Siła; skąd pochodzi Moc Sprawcza Ducha Świętego -- macie Nasienie Niewiasty, to, które Wężowi podeptało łeb. Macie Nasienie Dziewicy i Krew Dziewicy w jednej Esencji i Właściwości.

O, cudzie nad cudy! Macie posrebrzoną Tynkturę, Perłę Dziewicy, która ma troje w jednej Esencji albo Właściwości, a mianowicie Ciało, Duszę i Ducha, Ogień, Światło i Radość, Właściwość Ojca, Właściwość Syna, a także Właściwość Ducha Świętego, wszystkie trzy zaś w jednej gotowej i stałej Esencji i Istocie. Oto Syn Dziewicy, oto Jej Pierworodny, oto szlachetny Bohater, Podepca Węża, ten, który Smoka rzuci pod stopy i zmiażdży... Albowiem teraz Rajski Człowiek jest jasny jak przezroczyste naczynie szklane, przez które coraz to i prześwituje słońce, jak złoto, bardzo jasne, czyste i przezrocze, także bez wszelkiej zmazy i skazy. Dusza jest teraz najbardziej stałym

Seraficznym Aniołem, sama może przemienić się w jakiegoś *Medico, Theologo, Astrologo*, boskiego *Mago*, może z siebie zrobić co tylko chce, może robić i mieć co chce: albowiem wszystkie Właściwości mają tylko jedną Wolę w Jedności i w Harmonii. A ta sama jedyna Wola jest wieczną i nieomylną Wolą Boga; a tym samym jest Boski Człowiek w swej własnej Naturze jedno z Bogiem. "

* * *

(6)

Aurelia Occulta część II w Theatrum Chemicum 1513

"Jestem smokiem przesyconym trucizną, która jest wszędzie i którego można łatwo pozyskać. To, na czym spoczywam, i co na mnie spoczywa, pojmie we mnie ten, kto podejmie badania zgodne z regułami Sztuki. Moja woda i ogień niszczą i łączą; z mego ciała wyciągniesz zielonego i czerwonego lwa. Ale jeśli nie znasz mnie dokładnie, moim ogniem zniszczysz swoje pięć zmysłów. Z moich nozdrzy wychodzi chmura trucizny, która przyniosła śmierć bardzo wielu. Dlatego powinienesz za pomocą Sztuki oddzielić to, co grubsze, od tego, co subtelne, jeśli nie chcesz popaść w największe ubóstwo. Daruję ci moce męskości i kobiecości, a nawet siły nieba i ziemi. Odważnie i wspaniałomyślnie trzeba obchodzić się z misteriami mojej Sztuki, jeśli chcesz mnie przewyciężyć siłą ognia; przy tym już bardzo wielu poniosło straty w majątku i pracy. Ja jestem jajem natury, które znane jest tylko mędrcom; oni to, pobożnie i skromnie, wydobywają ze mnie mikrokosmos, który przez Boga Najwyższego przygotowywany jest ludziom, ale dany jest tylko najbardziej nielicznym, podczas gdy większość daremnie za nim tęskni: niech [czerpiąc] z mego skarbu czynią dobro ubogim, a dusza ich nie przywiązuje się do przemijającego złota. Filozofowie nazywają mnie Merkuriuszem; moim małżonkiem jest (filozoficzne) złoto; jam jest starym smokiem obecnym wszędzie na okręgu Ziemi, ojcem i matką, młodzieńcem i starcem, bardzo mocnym i słabym, śmiercią i przywróceniem do dawnego stanu, widzialnym i niewidzialnym, twardym, miękkim; zstępuję wgłąb Ziemi i wstępuję ku niebu, jestem najwyższym i najniższym, najlżejszym i najcięższym: często ład natury ulega we mnie wypaczeniu, jeśli chodzi o barwę, liczbę, wagę i miarę; zawieram w sobie światło natury (naturale lumen); jestem ciemny i jasny, wyłaniam się z nieba i Ziemi; jestem znany, a jednak całkowicie nie istnieję; wszystkie barwy błyszczą we mnie i dzięki słonecznym promieniom błyszczą wszystkie metale. Jestem słonecznym rubinem, najszlachetniejszą przemienioną Ziemią, dzięki której możesz przemienić miedź, żelazo, cynę i ołów w złoto."

(7) "Nasze złoto nie jest pospolite". - "*aurum nostrum non est aurum vulgi*"

* * *

(8)"Zrozumcie, synowie mądrości, co powiada ów jako żywy cenny kamień:... a światło me silniejsze nad wszelkie światło, a sądy me ponad wszelkie wyroki... Ja płodzę światło, ale do mej natury i ciemność należy..." - "*Intelligite, filli sapientum, quod hic lapis preciosissimus clamat;... et lumen meum omne lumen superat ac mea bona omnibus bonis sunt sublimiora... Ego gigno lumen, tenebrae autem naturae meae sunt...*"

Rosarium philosophorum. W: Artis auriferae. T. 2. S. 239 - Hermes

* * *

(9)"Ten nasz kamień jest ogniem z ognia stworzonym i stanie się ogniem, a jego dusza mieszka w ogniu" - "*Lapis noster hic est ignis ex igne creatus et in ignem vertitur, et anima eius in igne moratur*"

Rosarium philosophorum. W: Artis auriferae. T. 2. S. 378

* * *

(10)"I miarkuj to sobie dobrze: drzwi twoje mają być mocno i szczelnie zamknięte, aby ten, kto jest w środku, nie mógł uciec, a w ten sposób - jeśli taka będzie wola boża - dojdiesz do celu. Natura z wolna dokonuje swego dzieła; pragnę, abyś i ty postępował tak samo, a zatem podług natury masz kierować swą imaginacją. I spojrzysz odpowiednio na naturę, mocą której ciała odradzają się w trzewiach ziemi. A imaginuj to sobie przez prawdziwą imaginację, nie przez fantastyczną"

Rosarium philosophorum. W: Artis auriferae. T. 2. S. 214 i nast.

* * *

(11)"I nie wejdzie do niego nic, co by z niego nie wyszło, gdyby bowiem dodano doń czegoś obcego, natychmiast by się zepsuł" - "...*nec intrat in eum <lapidem> quod non sit ortum ex eo, quoniam si aliquid extranei sibi apponatur, statim corrumpitur*".

Rosarium philosophorum. W: *Artis auriferae*. T. 2. S. 213

* * *

(12)"Fundamentem sztuki jest Słońce i jego cień" - "*Fundamentum artis est Sol, et eius umbra*"

Rosarium philosophorum. W: *Artis auriferae*. T. 2. S. 233

* * *

(13)"Najbardziej naturalne, najpełniejsze dzieło polega na tym, by zrodzić do siebie podobne" - "*Naturalissimum et perfectissimum opus est generare tale quale ipsum est*"

* * *

(14)"Proszę cię, spojrzysz oczami duszy na kłos pszeniczny i ujrzyj go we wszystkich jego aspektach, abyś mógł zasadzić drzewo filozofów" - "*Quaeso, oculis mentis hanc grani triticei arbusculam secundum omnes suas circumstantias aspice, ut arborem Philosophorum, eodem modo plantare... queas*".

Instructio patris ad filium de arbore solari. - W: *Theatrum chemicum*. T. 1. S. 168.

* * *

(15)"Nigdy nie zrobisz z innych jedności, jeśli najpierw nie uczynisz jej z siebie" - "*Ex alijs nunquam unum facies quod quaeris, nisi prius ex teipso fiat unum*".

Gerardus Dorneus: *Philosophia meditativa*. W: *Theatrum chemicum*. T. 1. S. 472

* * *

(16)"Tkwi w rzeczach naturalnych niejaka prawda, której nie widzi się oczami zewnętrznymi. lecz którą postrzega się jedynie intelektem (*sola mente*). Filozofowie ją poznali, przekonali się, że siła tej prawdy jest tak wielka, iż czyni cuda." (Gerardus Dorneus: *Speculativa philosophia*. W: *Theatrum chemicum*. T. 1. S. 298.) "Na tej (prawdzie) zasadza się cała sztuka uwalniania ducha (*spiritus*) tego rodzaju z jego okowów - dokonać tego można, jak już stwierdzono, nie inaczej, jak tylko w ten sposób, że intelekt (*mens*) trzeba uwolnić od ciała (czyli moralnie)". (Gerardus Dorneus: *Speculativa philosophia*. W: *Theatrum chemicum*. T. 1. S. 264.) "Jak w człowieku wiara czyni cuda, tak czyni je owa siła, owa *veritas efficaciae* (prawda skuteczności) w materii. Prawda ta jest najwyższą siłą i twierdzą niepokonaną, w której przechowuje się kamień filozofów". (Gerardus Dorneus: *Speculativa philosophia*. W: *Theatrum chemicum*. T. 1. S. 266.)

* * *

(17)"Przemieńcie się z martwych kamieni w żywe kamienie filozoficzne!" - "*Transmutemini de lapidibus mortuis in vivos lapides philosophicos*".

Gerardus Dorneus: *Speculativa philosophia*. W: *Theatrum chemicum*. T. 1. S. 267

* * *

(18)"Aby nauczyć się "złotego rozumienia" (*aurea apprehensio*), trzeba szeroko otworzyć oczy ducha i duszy, spoglądać i poznawać za pomocą owego światła wewnętrznego, które Bóg już na samym początku rozniecił w naturze i w sercu ludzkim".

Aquarium sapientium. W: *Musaeum hermeticum*. S. 107

* * *

(19)"Wiedz zaś, że tej wiedzy nie możesz zdobyć, jeśli przedtem nie oczyścisz ducha swego dla Boga, to znaczy jeśli nie wytepisz w sercu wszelkiego zepsucia". - "*De domo thesauraria: <<Et Alphidius: Scito, quod hanc scientiam habere non poteris, nisi mentem tuam Deo purifices, hoc est in corde omnem corruptionem deleas>>*".
Aurora consurgens. W: *Artis auriferae*. T. 1. S. 90,92.

* * *

(20) "Według *Aurora consurgens* skarbnica mądrości hermetycznej posadowiona jest na fundamencie czternastu cnot głównych: na zdrowiu, pokorze, świętości, czystości, sile, zwycięstwie, wierze, nadziei, miłości (*caritas*), dobroci (*benignitas*), cierpliwości, umiarkowaniu, postawie duchowej czy wglądzie duchowym, posłuszeństwie."

* * *

(21) "Dlatego do Dzieła natury powinieneś przystępować zebrawszy wszystkie siły woli, a nie próbować raz tego, raz owego, albowiem Sztuka nasza nie spełnia się w wielości. Niezależnie bowiem od tego, jak różnią się między sobą nadawane jej miana, to jednak zawsze tu chodzi tylko o jedno i to samo" - "*Unius ergo esto voluntatis in opere naturae, nec modo hoc, modo illud attentare praesumas, quia in rerum multitudine ars nostra non perficitur. Quantumcunque enim diversificentur eius nomina, tamen semper una sola res est, et de eadem re...*
Rosarium philosophorum. W: Artis auriferae. T. 2. S. 206 i nast

* * *

(22) "Jeden jest kamień, jedno lekarstwo, jedno naczynie, jedna procedura i jedna postawa" - "*Unus est lapis, una medicina, unum vas, unum regimen, unaquae dispositio*".
Rosarium philosophorum. W: Artis auriferae. T. 2. S. 71.

Autor: alchimes

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl